

Historia zatoczyła koło

Data publikacji: 29.01.2019 13:30

Wczoraj (28.01) rozpoczęto obchody 100. rocznicy bitwy pod Skoczowem, która zakończyła wojnę Polsko-Czechosłowacką z 1919 roku. Uczestnicy wydarzeń rocznicowych udali się do kilku miejsc związanych z tamtymi wydarzeniami.

fot. KR / ox.pl

W pierwszej kolejności odwiedzono parafię ewangelicką Św. Trójcy, w której budynku 100 lat temu stacjonował polski sztab wojskowy generała Latinika. Odsłonięta została tablica, która upamiętniała tego dowódcę sił zbrojnych. Burmistrz Skoczowa, Mirosław Sitko, odniósł się do wydarzeń z minionej soboty, kiedy w trytonowym grodzie gościła delegacja czeskiego Ministerstwa Obrony Narodowej wraz z żołnierzami- **przyznam, że to był bardzo wzruszający moment, gdy czescy żołnierze ze sztandarami stali przy pomniku jednym, a potem drugim polskich żołnierzy i oddawali im hołd. Można powiedzieć, że historia zatoczyła koło.**

Burmistrz w swojej wypowiedzi nawiązał także do wydarzeń sprzed 100 lat- **przesuwały się granice, narody uważały, że powinny być w tym, a nie innym miejscu. Wówczas wydawało się, że jedynym rozwiązaniem, który pozwoli osiągnąć cel tej czy innej stronie była siła, wojsko i próba zajęcia siłą określonych terenów.** Po czym konkludował- **dziś wiemy, że taki sposób jest najgorszy z możliwych. Myślę, że ważne jest, żebyśmy przypominali o tym wszystkim po to, abyśmy potrafili rozwiązywać problemy dzisiaj w sposób pokojowy. Żebyśmy mogli spierać się, ale najlepiej, żebyśmy mogli współpracować. Na dziś, jeśli chodzi o Czechy i naszych przyjaciół z Czech, wspianie się nam to udaje.**

Głos zabrał także historyk Wojciech Grajewski (ubrany w tradycyjny strój górali śląskich), który omówił sytuację wojenną z 1919 roku- **broniono Skoczów na liniach wzgórz, w pobliżu których się znajdujemy i na linii rzeki Wisły. Stawką była obrona resztek Śląska Cieszyńskiego, którego siły czeskie nie zajęły. Nie było to łatwe. Od samego początku konfliktu nasi nieprzyjaciele w tym wypadku, armia czechosłowacka miała miażdżącą przewagę. W przypadku każdego starcia była to 2-3 krotna przewaga liczebna i w wyszkoleniu technicznym. Żołnierze polscy, których na początku konfliktu było 2 tys. i 1 tys. ochotników, mieli przeciwko sobie na początku 7 tys., a później 15 tys. żołnierzy czechosłowackich. W tym elitarne legie czechosłowackie, które przybyły tutaj z Francji i Włoch wyposażone w najnowocześniejszy sprzęt, jaki wyprodukowały fabryki francuskie i włoskie podczas I Wojny Światowej.**

Na uroczystościach obecna była m.in. Janina Unicka, której ojciec był 100 lat temu pastorem w skoczowskiej parafii ewangelickiej i dzielił pomieszczenia z gen. Latinikiem oraz praprawnuk dowódcy sił skoczowskich, który nosi imiona po swoim przodku. Tablicę pamiątkową odsłonili Mirosław Sitko, Rajmund Dedio (Przewodniczący Rady Miejskiej w Skoczowie), Alfred Borski (proboszcz parafii ewangelickiej) oraz Janina Unicka.

Następnie uczestnicy obchodów udali się kolejno na cmentarz katolicki oraz ewangelicki przy ul. Cieszyńskiej, gdzie spoczywają polegli w starciach wojennych polscy żołnierze. Po złożeniu kwiatów oraz zapaleniu zniczy przy pomnikach upamiętniających ofiary, udano się na Mały Rynek, gdzie w październiku powstał mural upamiętniający bitwę pod Skoczowem. Co przedstawia? O projekcie opowiadała Julia Raszka, dyrektor Miejskiego Centrum Kultury "Integrator"- **wielkie podziękowania dla pani Haliny Szotek, historyk, z którą właśnie konsultowaliśmy ten ostateczny wizerunek muralu. Jeśli chodzi o to, co przedstawia, to można przeczytać na pobliskiej tablicy- jest to zdjęcie sztabu dowództwa śląskiego, podczas przeglądu odcinka bojowego w Simoradzu.** Co ciekawe, na drugim planie znajduje się wizerunek Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Dlaczego? **Wszelkie najważniejsze wydarzenia państwowe odbywające się przed Grobem Nieznanego Żołnierza dzieją się także w pobliżu Skoczowa, ponieważ tam widnieje tablica, na której przywołana jest bitwa pod Skoczowem. Wszyscy Skoczowianie muszą o tym wiedzieć** - mówiła Julia Raszka.

W kolejnej części wszyscy udali się do Szkoły Podstawowej numer 1 w Skoczowie, gdzie 27 stycznia 1919 roku

stacjonował sztab wojskowy. Odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą tamtym wydarzeniom. Głos zabrał wicedyrektor placówki, historyk oraz radny powiatowy Wojciech Grzebielec. Zacytował fragment kroniki szkolnej, który napisany został kilka miesięcy po zakończeniu działań wojennych:

Wojskiem polskim dowodził generał Latinik, a szkoła nasza była siedzibą sztabu generalnego. Wszystkie lokale zajęte były od poniedziałku 27 stycznia 1919 roku przez wojsko. Nawet prywatne mieszkanie dyrektora szkoły, dr Kreisla, zajęte było przez oficerów. W jednej z sal na parterze, w sali gimnastycznej, był szpital polowy.

Wicedyrektor placówki mówił także- ***można chyba powiedzieć, bez żadnej przesady, że przez te kilka styczniowych dni w 1919 roku, tu biło serce Śląska Cieszyńskiego. Tu także, jak zobaczycie Państwo na jednym z banerów, rozegrały się losy polskości. To jest jeden powód, dla którego tu dziś jesteśmy. Drugi powód to heroiczna postawa lekarzy, którzy służyli rannym. Tych lekarzy było sporo. Nie chcemy o żadnego z nich pominąć, mowa o nich będzie na akademii oraz podczas wystawy na Sarkandrówce. Jest jeszcze trzeci powód, dla nas, jako dla społeczności najważniejszy - 19 młodych ludzi, 19 chłopców, którzy tutaj, na sali gimnastycznej złożyli ofiarę ze swojego życia.***

Na zakończenie pierwszego dnia obchodów uczestnicy obejrzeni występ artystyczny młodzieży szkolnej, a następnie otwarto wystawę "Śląscy Lekarze dla Niepodległej" w Muzeum Parafialnym im. Jana Sarkandra.

Szczegółowy plan dalszych obchodów dostępny jest [tutaj](#).

KR